

Credo

Nadia OSTRYCHARCZYK

W swoich pracach skupiam się na działalności aktywistycznej, relacjach międzyludzkich, feminizmie oraz miłości. W praktyce łączę autoekspresję z symboliką. Często analizuję i dekonstruuje tematy takie jak zjawiska socjospołeczne, zależności, spojrzenie, niepokoje, obawy, połączenia międzyludzkie oraz uczucia i dynamiki im towarzyszące. Emocje w moich dziełach zmieniają swoją formę z metafizycznych i duchowych w cielesne, organiczne i namacalne. Obawy, wstyd, przywiązanie, pragnienie, melancholia czy tęsknota ukazują się w formie zmysłowej, fizycznej. Intymność, którą przedstawiam jest absolutna-surowa, intensywna, momentami niechlujna.

Często korzystam z obiektów ready-made badając stosunki między moimi korzeniami a indywidualnością jednostki, miłością a intymnością, tym co cielesne a efemeryczne i asomatyczne. Granice owych zjawisk przenikają się między sobą. A fizyczne konsumpcyjne uczucie przenika w połączenie ceremonialne, duchowe. „I boli, gdy za tobą tęsknię, ale jeszcze gorzej jest wiedzieć, że to ja jestem powodem, przez który nie wrócisz do domu” (Hayden Silas Anhedonia).

Temat „objet a petit a” nawiązuje do jednego ze zjawisk w psychoanalizie Lacana. Ów obiekt oznacza nieosiągalny obiekt pożądania, który jest projekcją lub odbiciem naszego ego. Przez swoją cechę wywoływania pragnienia wobec konkretnego podmiotu jest nazywany obiektem przyczyną pożądania.

„Objet petit a” jest symbolem-nieosiągalnym pragnieniem, które nigdy nie może zostać zaspokojone. Głód na bodziec nigdy nie zostaje zaspokojony. Pozostaje jedynie nieustanną tęsknotą i melancholią. Jest konstrukcją podmiotu, który mimo najszczerzych chęci pozostaje nieuchwytny. Tematem moich prac jest właśnie owa tęsknota, za tym co nieosiągalne, co bezpowrotnie utracone. To co mogło się stać ale nie nadeszło lub nigdy nie nadejdzie. Za tym co lepsze. Tym co najbardziej intensywne, i tym, co opuszczając nas później pozostawia jedynie z głuchą tępą apatią. Za uczuciami, które nadal gnieżdżą się w ciele, i mimo upływu czasu wibrują w głuchej pustce.

„Myślisz, że twój ból i twoje złamane serce są bezprecedensowe w historii świata, ale potem czytasz. To książki nauczyły mnie, że rzeczy, które mnie najbardziej dręczą, to właśnie te rzeczy, które łączą mnie ze wszystkimi ludźmi, którzy żyją lub kiedykolwiek żyli” (James Baldwin).